GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

20. KWIETNIA 1918.

NR. 90. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	[illegible]
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 199. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Skład Rady Stanu.

Zanim Rada Stanu Królestwa Polskiego uzupełni się przez nominacye 43 członków z ramienia Rady Regencyjnej, należy podać kilka szczegółów odnoszących się do jej składu.

Najliczniejszym żywiołem są obywatele ziemscy, wchodzący do Rady w liczbie 22. Jest to naturalne, gdyż 40 członków wybierały Sejmiki prowincyonalne, w których gros uczestników stanowią ziemianie z dodatkiem jednego włościanina i jednego żyda na każdy sejmik. Klub włościański, który ma się utworzyć, będzie posiadał siedmiu członków. Trzech weszło przedstawicieli duchowieństwa, trzech nauczycieli i profesorów, trzech literatów i publicystów, dwóch adwokatów, dwóch inżynierów, czterech lekarzy, jeden fabrykant, jeden robotnik, jeden burmistrz, trzech dyrektorów Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, jeden ławnik magistratu. Żydów jest trzech: w Warszawie wszedł znany nacyonalista Noach Prylucki, osławiony swymi atakami na Polaków, oraz w Łodzi syonista Rosenblatt. Wybór Pryluckiego zadecydował się abstynencyi od głosowania t. zw. Koła Pracy, czyli demokracyi chrześcijańskiej wraz z Narodowym Związkiem Robotniczym, które przymknęło w tym wypadku do lewicy skrajnej, wstrzymującej się od głosowania „ze względów zasadniczych“, tj. w imię opozycyi i negacyi bezwzględnej. Wybór Pryluckiego dokonał się w kuryi szóstej, lecz kurya ta ma 2 przedstawicieli i odbędą się wybory uzupełniające. Jeżeli Koło Pracy nie zejdzie ze swego stanowiska, Rada Stanu pomnoży się jeszcze o jednego żyda. Trzeba mieć nadzieję, że rozwaga zwycięży nad zacietrzewieniem.

Dzienniki podnoszą w dalszym ciągu znaczenie udziału Koła Międzypartyjnego w Radzie Stanu. Koło reprezentuje bowiem, jak wiadomo, potężną większość opinii politycznej w Królestwie. Wszedł między innemi do Rady p. Zygmunt Chrzanowski, który stoi na czele sekretaryatu Koła, dalej przywódca polskiej partyi postępowej inż. Aleksander de Rosset, dalej narodowy demokrata i b. poseł do trzeciej Dumy p. Władysław Jabłonowski, antysemita p. Maryński. Realistów skupia koło siebie hr. Henryk Potocki. Ogółem dwie trzecie członków Rady z wyboru uzyskało Koło Międzypartyjne.

Tak zwani „aktywiści“ złączyli się ostatnio w Związek budowy państwa polskiego, to specyalnie w celu agitacyi przy wyborach. Oczekiwali, że zyskają znaczną liczbę kandydatur z sejmików w okupacyi austro-węgierskiej; tymczasem jak stwierdza organ „aktywistyczny“, „Kurjer Polski“, nadzieje te zawiodły. Koło Międzypartyjne przeprowadziło razem 37 kandydatów, a to swoich członków, lub polecone przez siebie osoby bezpartyjne. Kandydatury rozdzielają się dość równomiernie na pięć grup, tworzących Koło, mianowicie na realistów, narodową demokracyę, polską partyę postępową, zjednoczenie narodowe i związek niezależności gospodarczej. Tylko demokracya chrześcijańska, szósta grupa Koła, nie brała udziału w wyborach, gdyż cofnęła się od wyborów, jak to podkreśliśmy wyżej.

Jak donosi korespondent warszawski „aktywistycznej „Gazety Narodowej“ w Poznaniu, związek budowy państwa polskiego „spodziewał się większych sukcesów: sądził, iż pozyska dwie trzecie mandatów, pozostawiając jedną trzecią Kołu międzypartyjnemu, lecz stosunek okazał się właśnie odwrotnym“. I tak np. w okręgu powiatowym warszawskim liczono, że Związek budowy uzyska 53 głosy i przygotowano dwóch kandydatów: ks. Macieja Radziwiłła i hr. Wojciecha Rostworowskiego. — „Tymczasem — pisze dalej korespondent — doliczono się tylko 27 wiernych“. W warszawskiej Radzie miejskiej Związek przeprowadził p. Łempickiego, byłego dyrektora departamentu spraw wewnętrznych i przywódcę centrum narodowego, oraz p. Libickiego, który dotychczas był bezpartyjnym i „pasywistą“.

Lewica nie głosowała wcale, uprawiając abstynencyę. Nie głosowało ani stronnictwo niepodległości narodowej, ani zjednoczenie stronnictw demokratycznych, ani stronnictwo ludowe, ani robotnicze. Wszelako włościanie, mimo kontragitacyi ludowców, w wielu miejscach przybyli na wybory i głosowali, tak że zyskali siedmiu reprezentantów. Zdrowy instynkt chłopa polskiego zwyciężył.

Wybory dały, jak zaznaczyliśmy, połowę członków Rady Stanu. Reszta przyjdzie z nominacyi i z wirylistów, których jest dwunastu, mianowicie sześciu biskupów, dwaj superintendenci, tj. ewangelicko-augsburski i ewangelicko-reformowany, rabin warszawski, rektorowie uniwersytetu i politechniki, oraz prezydent trybunału najwyższego. — Nominatów z ramienia Rady Regencyjnej będzie 43. „Gazeta Poranna“ notuje pogłoskę, jakoby Rada Regencyjna zastrzegła sobie tylko nominacyę 10 członków, zaś resztę, tj. 33 ma przedstawić do nominacyi gabinet. Co do listy nominatów krążą tylko pogłoski. Podobno ma wejść trzech dyrektorów banków warszawskich i kilka osobistości ze świata przemysłowego. Część ma reprezentować arystokracyę rodową. W sprawie nominacyi pisze bezpartyjny „Kuryer Warszawski“:

Nie czujemy się w prawie zabierania głosu w przedmiocie tak delikatnym, zastrzeżonym specyalnej decyzyi Rady regencyjnej. Każdy zrozumie, że wypełnienie tego obowiązku najeżone będzie wielkiemi trudnościami, do których zwalczania powołane być musi maximum taktu politycznego i zarazem talentu w praktycznej ocenie ludzi.

Z odezwy Rady regencyjnej wiemy, że nominacya rzeczona ma służyć do tego, aby „tą drogą uzupełnić przedstawicielstwo wszystkich warstw narodu, oraz wprowadzić ludzi, których zdania ze względu na ich wiedzę i doświadczenie wysłuchać należy“. Zadanie pierwsze nie będzie mogło być w całości wykonane z powodu tego, że stronnictwa radykalne, oraz chrześcijańsko-demokratyczne nie pragną brać udziału w pracach Rady Stanu. Zadanie drugie zależy tak dalece od osobistego pojmowania kwalifikacyi rzeczowych i politycznych, że nie może być ujęte w żadną formułę ogólniejszą. Jeśli jednak jaki dezyderat byłby na tem miejscu usprawiedliwiony, to taki, aby nominacya uwzględniła między innemi konieczność reprezentacyi interesów w Radzie Stanu, niedostatecznie jeszcze zabezpieczonych przez dotychczasowe wybory. W szczególności mamy tu na myśli reprezentacyę przemysłu i handlu, gałęzi w naszem gospodarstwie narodowem bardzo doniosłych i liczebnie ważkich.

Dopiero wtedy, gdy nastąpią uzupełnienia nominacyjne, można się będzie zoryentować, czy Rada Stanu zbliża się choćby na pewną odległość do tego typu istotnej reprezentacyi, który ma widoki owocnej pracy konkretnej i zarazem zdobycie sobie zaufania szerszych warstw narodu.

Należy oczekiwać, że nominacye wypadną w tym właśnie duchu, aby Rada mogła pracować na pożytek sprawy narodowej w sposób jak najwydatniejszy, mając silne oparcie w społeczeństwie. Rada zbierze się, jak wiadomo, na pierwsze posiedzenie dn. 3 maja. Nominacye nastąpią więc w czasie niedługim.

Następca swego następcy.

Wiedeń, 17 kwietnia.

Wtorkowe wieczorne dzienniki jednogłośnie zapewniały, że nominacyi nowego ministra spraw zagranicznych oczekiwać należy najprędzej za jakich dziesięć dni. Zapewniał o tem także organ ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt“. Wieczorem tegoż dnia nadeszła oficyalna wiadomość z Budapesztu, że następcą hr. Czernina jest baron Burian. Szczegół to charakterystyczny dla osądzenia, jak źle Wiedeń o chwilowej sytuacyi był poinformowany. Z kandydaturą barona Buriana tak mało się liczono, że nawet jego wyjazd do Budapesztu nie zwrócił na się uwagi. Dzienniki doniosły o tym wyjeździe pod skromną rubryką „Wiadomości osobistych“.

Baron Stefan Burian, następca swego następcy, liczący obecnie 68 rok życia, rezydował na Ballhausplatzu prawie pełne dwa lata: od 13 stycznia 1915 roku do 22 grudnia 1916 roku. Już wówczas nie był niezapisaną kartą, bo poprzednio, jako długoletni wspólny minister skarbu, znany był dostatecznie kołom parlamentarnym. Dopiero jednak za czasów jego urzędowania na Ballhausplatzu ustaliło się na ogół przekonianie, że baron Burian jest tylko cieniem hr. Stefana Tiszy. A chociaż najbliższe otoczenie barona Buriana temu przeczyło, to przecież wiele nawet zewnętrznych momentów zdawało się potwierdzać słuszność tego zapatrywania. Zastanowić zwłaszcza musiała podróż hr. Tiszy do głównej kwatery niemieckiej i jego posłuchanie u cesarza Wilhelma w czasie, w którym z tytułu swego urzędu powinien był baron Burian wyjechać do Niemiec. A i obecne przesilenie gabinetowe na Węgrzech, choć na pozór niezawisłe od zajść na Ballhausplatzu, pozwala się domyślać, że przysłowiowa zażyłość barona Buriana z niezwyciężonym hr. Tiszą skłonić mogła Dr Wekerlego do dymisyi.

Uzasadnienie urzędowe, dlaczego baron Burian obejmuje spadek po hr. Czerninie, trafia do przekonania: Burian zna dokładnie tok spraw, któremi ma zawiadywać, odpada więc obawa, by czas tracił na rozczytywaniu się w aktach. Przeciwnie, nawiąże tam, gdzie przerwał. Zastanowi się jednak niejeden, dlaczego baron Burian musiał w roku 1916 ustąpić ze stanowiska, które, zwłaszcza w czasach wojny, ustrzedz należało od wszelkich wstrząśnień. Czy może tylko dlatego, by jego następca założył na Ballhausplatzu stacyę doświadczalną dla podjęcia eksperymentów, które wstrząsnąć musiały spojeniami wewnętrznej budowy monarchii?

Nowego ministra spraw zagranicznych czeka gorzki chleb. Zwłaszcza w delegacyach. Niemcy na znak żałoby, w jaką pogrążyła ich dymisya hr. Czernina, wywiesili w Salzburgu czarne chorągwie. Czesi i Słowieńcy domagają się satysfakcyi. Delegacya węgierska nie pójdzie jednolicie za Burianem. A Polacy zetknąć się mają ponownie z ministrem, który ich zawsze zapewniał o swej przychylności, ba miłości, lecz dopuścił się zaniedbania niebywałego.

Czy baron Burian trudnościom tym podoła? — ag.

List z Lublina.

(Od korespondenta „Głosu Narodu“).

Lublin 17 kwietnia.

(Działalność „Bundu“. — Strajki. — Kwestya garbarni. — Echa brzeskie. — Zmiany wśród władz okupacyjnych. — „Straż“ kresowa. — Jej cele i zadania. — Zniesienie moratoryum. — Niebezpieczeństwo dla ziemian. — Po rozwiązaniu Rady miasta. — Zarządzenia rolnicze. — Rada Stanu. — Ruble i karbowańce. — Epidemia).

Już w poprzedniej korespondencyi była wzmianka o zakładaniu licznych stowarzyszeń robotniczych, zwłaszcza we wschodnich powiatach, których właściwego celu nikt dobrze nie rozumiał, tem więcej, że jako założyciele występowali żydzi. Obecnie rąbek tajemnicy nieco się odsłonił, a to dzięki niedyskrecyi „Bundu“, według którego niedawno temu zjechali się do Lublina „przedstawiciele miast okolicznych“ celem rozważenia różnych spraw robotniczych z życia miejscowego. Zjawili się mianowicie delegaci z Lublina, Chełma, Zamościa, Puław i Hrubieszowa. Ze sprawozdań lokalnych wynika — jak się wyraża „Bund“ — że „nasi towarzysze“ prowadzą wszędzie energiczną działalność wśród robotników. Rozważano i powzięto uchwały w sprawach szerzenia „literatury“, w kwestyi finansów i 1-szego maja i t. d. W jednej z rezolucyi powiedziano: „Towarzysze powinni się interesować i reagować na sprawy ogólno-polityczne, jak i na miejscowo-komunalne, zarówno z życia ogólno-miejskiego, jak i żydowskiego, prowadzić szeroką agitacyę socyalistyczną uświadamiającą, żeby przygotować odpowiednich, polityczno-społecznych działaczów robotniczych“.

Od jakiegoś czasu szerzy się nieustający ruch strajkowy. Wybuchają mianowicie co chwilę strajki w różnych gałęziach życia i w różnych miejscowościach, o rozmaitym przebiegu. W Lublinie mieliśmy ich już sporo: Był strajk stróżów kamienicznych, strajk dorożkarzy, potem strajk kelnerów i fryzyerów, świeżo zaś strajk we fabryce Hassa i strajk w garbarniach. Ten ostatni jest o tyle charakterystyczny, że robotnicy obok różnych innych, zwykłych w takich wypadkach żądań, domagali się na ogół podwyższenia zarobków o 100%, pracodawcy godzili się na 50%, mimo to do porozumienia nie doszło. Sprawa była w tym wypadku o tyle poważna, że w zeszłym roku udało się różnymi zabiegami puścić w ruch szereg większych garbarń w ten sposób, że władze wojskowe przydzielać poczęły surowiec do wyprawiania tutejszym miejscowym zakładom, zamiast go przerabiać w monarchii. Co to znaczyło dla miejscowego przemysłu garbarskiego, nie trzeba bliżej wyjaśniać. Strajk grozi zniszczeniem za jednym zamachem tej korzyści, wykołatanej z trudem u władz wojskowych.

Świeżo wybuchł strajk w dąbrowskiem zagłębiu węglowem; podobno ruch ten w ostatnich dniach przybrał na rozmiarach. Wczoraj pojawiły się na ulicach Lublina zielone plakaty, któremi Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe ostrzega publiczność przed możliwością wstrzymania ruchu kolejowego dla osób cywilnych z powodu mniejszej produkcyi węgla, jako następstwa strajku.

Tymczasem jednak echa pokoju brzeskiego wciąż jeszcze zamilknąć nie mogą. Budzą się one ciągle — jak donoszą z prowincyi — z okazyi rozwiązania „Piechura“, przyczem podniecona wyobraźnia dopomaga powstawaniu najrozmaitszych pogłosek, które trudno powtarzać dla niemożności częstokroć stwierdzenia, gdzie się kończy prawda, a zaczyna fantazya. Że to jednak umysłów nie uspakaja, zbyteczne dowodzić. Z Piotrkowa doszły tutaj przed paru dniami wiadomości o rewizyi, przeprowadzonej przez żandarmeryę polową w lokalu „Dziennika Narodowego“, podobno bez wiedzy komendanta powiatowego. Ludność zestawiając to wszystko, już się nie może zoryentować w sytuacyi.

O pobycie prezydenta ministrów, dra Steczkowskiego w Lublinie 7 b. m. wiadomo już z dzienników. W piątek, 12 b. m., wyjechał jenerał-gubernator, Liposcak, w towarzystwie szefa cywilnego, dra Müllera, do Warszawy. Po mieście opowiadają sobie najfantastyczniejsze historye o rzekomo planowanych już na najbliższą przyszłość zmianach w dotychczasowym ustroju obu okupacyi i ich wzajemny do siebie stosunek; notuję sam tylko fakt z obowiązku dziennikarskiego.

Zawiązana świeżo „Straż kresowa“ obrony spraw Chełmszczyzny rozwija żywą działalność. Sędziwy Henryk Wiercieński, tak wielce zasłużony około sprawy chełmskiej, ogłosił świeżo małą broszurkę na ośmiu stronicach, p. t. „Głos ziemi chełmskiej i Podlasia“. W krótkich, lecz treściwych słowach zestawia wszystkie najważniejsze momenta historyczne i statystyczne, dowodzące, że to polskie ziemie. — Przejrzystość i treściwość broszurki jest jej wielką zaletą; powinna się rozejść jak najszerzej, by ułatwić każdemu zoryentowanie się w sprawie mającej za sobą już bogatą literaturę. Wspomniana „Straż kresowa“ ma za zadanie obronę ziem na kresach Polski położonych i nierozerwalną całość z nią stanowiących, w szczególności zaś obronę wszystkiego, co jest wyrazem interesów państwowości polskiej i polskiego stanu posiadania; a więc Kościoła rzymsko-katolickiego, polskich instytucyi państwowych i autonomicznych, kulturalnych i oświatowych, dalej obrona podstaw bytu gospodarczego, tudzież tworzenie i współdziałanie przy tworzeniu wszystkiego, co polskość tych ziem powiększa i wzmacnia. Siedzibą stowarzyszenia jest Lublin, jednak główny zarząd ma prawo otwierać Koła powiatowe z osobnymi zarządami na czele. Organami stowarzyszenia są zebrania delegatów, zarząd i komisya rewizyjna. „Straż kresowa“ ma prawo nabywać i zbywać tak nieruchomości, jak i ruchomości, przyjmować dary i legaty, zaciągać zobowiązania, występować w procesach cywilnych w charakterze powodu, pozwanego i interwenienta.

Zarządzone świeżo zniesienie moratoryum wśród ludności wywarło poważne

---

KS. RENE GAELL.

Krzyż w okopach.

Tłómaczyła Zofia Jachimecka.

VI. UŚMIECH W CIERPIENIU. 2

Wymowny gest towarzyszył teoryi a Niemiec, zahypnotyzowany tą przekonywującą lekcyą, powtarzał z uwagą profesora z tamtej strony Renu wykrzyknik, który tłómaczy u nas wszystkie rodzaje cierpienia.

— Doskonale — powiada Bordończyk — ale to jeszcze nie wszystko. Dla kompletu trzeba dodać: „już mi lepiej, coraz lepiej!“

Nazajutrz, kiedy lekarz przyszedł do codziennego opatrunku, Niemiec, zaledwie dotknięty, zaczyna krzyczeć:

— O la la! o la la!

Następnie, widząc, że ten pierwszy okrzyk nie robi wrażenia, rzuca drugi, skandując każdą zgłoskę swoim akcentem:

— Już mi lebiej... Dzoras lebiej...

— Bardzo mnie to cieszy — powiada lekarz, nie domyślając się żartu — ale nie warto o tem krzyczeć tak głośno.

Ale Niemiec, chcąc, aby go lepiej zrozumiano, powtarza przeraźliwym tonem zdanie, które uważa za wierne określenie swego cierpienia:

— Już mi lebiej... Dzoras lebiej...

— No więc już lepiej, niecierpliwi się lekarz, to proszę nie wydzierać się tak, bo nam bębenki popękają.

Ranni śmieją się. Tylko nasz Bordończyk żałuje, że wyśmiewał cierpienie sąsiada i jest smutny, on, który dał początek tej komedyi. Nie zapomnę nigdy wyrazu smutku, rozlanego na jego twarzy, kiedy mnie przywołał po cichu:

— Prawda, księże, że źle zrobiłem?

Usiłowałem pocieszyć go. Nic pomagało.

— Powiadam księdzu, że to nieładnie kpić sobie z tych co cierpią, zwłaszcza, jeśli to nieprzyjaciele.

Zacne serce, byłbym go ucałował za te słowa, pełne delikatnej litości!

Sąsiad nie rozumiał żartu i co za tem idzie nie mógł z tego powodu cierpieć. Mimo to żołnierz francuski wydawał sobie surowy wyrok i żałował, że dał się porwać chęci figlowania. A nie zadowoliwszy się żalem, chciał żart naprawić i dać Niemcowi dowód przyjaźni i pokazać mu, że cierpienie zbliżało ich do siebie i wcielało do tej samej wspólnej rodziny, gdzie każdy ma tylko imię pospołu dzielonej nędzy.

Podał mi swoją sakiewkę:

— Proszę księdza wyjąć dziesięć susów i posłać po butelkę wina dla tego biedaka.

I łzy stanęły w oczach dzielnego piechura, którego gest zdradzał szlachetność rasy, tkliwość rozlaną w sercu francuskiem, nigdy nie zadowolonem w zupełności, dopóki nie pokochało.

I podczas, kiedy rozpromieniony Prusak pił wino pojednania, myślałem o naszych rannych i o ich dozorcach...

Niemiec był odtąd pieszczony i obdarzany łakociami na równi z naszymi braćmi. Był dla nas czemś świętem, człowiekiem pokonanym, bezsilną ofiarą, której słabość wymagała opieki, nieszczęście — uszanowania.

I oto jeden z naszych żołnierzy wyrzucał sobie, że stroił żarty z tego bezbronnego nieprzyjaciela. Litość chrześcijańska, zmiłowanie, płynące z wiary, cnoty ludzkie natchnione myślą o Bogu, wzniosłe braterstwo, która pomoc niesioną cierpiącym stawia sobie za słodkie zadanie a bohaterstwo poświęcenia za obowiązek — wszystkie te piękne uczucia odżywają i rozkwitają we Francyi w cieple miłości.

Oni czuli zmiłowanie Boże, ci ranni, których księża zabierali na noszach z placu boju, wśród chmury pocisków.

Jakże nam było dobrze, jakże tkliwą odczuwaliśmy dumę, słuchając ich opowiadań o bohaterstwach naszych braci w kapłaństwie, narażających się na śmierć, podczas kiedy inni poświęcali młode swe życie za świętą Ojczyznę!

Ci, których otaczamy naszemi staraniami, a nadewszystko młody Bordończyk są dla nas świadectwem tego, co się tam dzieje, dają nam przykład tych bohaterów, których stworzyła wojna, tych, którzy walczą i tych drugich, wśród których księża mają zaszczytne miejsce.

— Mnie — powiada — napotkał jakiś sanitaryusz bez wąsów, tak jak ksiądz, i podniósł mnie w pełnym ogniu... w piekle przerażającej walki artylerzyckiej. Nie miał takiego rozkazu, służba sanitarna nie jest obowiązana narażać się tak szalenie w ogniu karabinów maszynowych... Major robił mu wyrzuty, słyszałem, jak mu powiedział:

— Mój, księże, czy ksiądz traci głowę?... Ksiądz naraża swoje życie...

A młody seminarzysta odpowiedział po prostu:

— Ja w ten sposób pojmuję obowiązek na wojnie.

wrażenie. W tutejszych kołach ziemiańskich zwracają uwagę na to, że moratoryum zasłaniało zniszczoną przez wojnę własność ziemską przed grożącem jej poprostu wywłaszczeniem. Zniesienie go musi się dać we znaki szczególnie w ziemi lubelskiej, przez którą przeszła straszniejsza może, niż gdzieindziej, zawierucha wojenna. Plony n. p. w roku 1916 wykazały poważny ubytek w porównaniu z poprzedniemi latami i to np. w życie przeszło 49 proc., w pszenicy prawie 42 proc., w jęczmieniu z górą 43 proc. Cyfry te mówią same za siebie. Również zniszczał przemysł rolniczy, jak cukrownie, gorzelnie itp.; obory zredukowano do połowy, liczba koni zmniejszona do jednej trzeciej. Zdaniem kół ziemiańskich, należałoby przywrócić moratoryum w całej rozciągłości co do majątków, opuszczonych przez właścicieli i co do osób w kraju nieobecnych, wogóle zwolnić od protestów dla zahypotekowanych długów utrzymać moratoryum z obowiązkiem płacenia odsetek, spłatą długów wekslowych i rewersowych rozłożyć na raty kwartalne w pewnym stosunku procentowym, np. 10 proc., a wreszcie dopuścić spłatę zaległych procentów równocześnie ze spłatą kapitału. Oczywista, że zniesienie moratoryum i związanych z tem skutków jest także przedmiotem poważnych rozważań wśród tutejszej palestry. Zwracają słusznie uwagę na to, że zniesienie moratoryum sprowadzi poprostu przewłaszczenie poważnej części majątku narodowego na rzecz żywiołów, które na wojnie i złączonej z nią nędzy ludzkiej dorobiły się łatwym sposobem fortun. Prawdopodobnie szereg poważnych tutejszych instytucyi wystąpi w najbliższym czasie do rządu polskiego z przedstawieniem groźnych następstw, które mogą wyniknąć dla polskiego majątku narodowego z powodu zniesienia moratoryum.

Obawy, podniesione w ostatniej korespondencyi co do naszego samorządu miejskiego: zaczynają się, niestety, sprawdzać: Rada miejska w Lublinie została tuż po Świętach Wielkanocnych przez władze okupacyjne rozwiązana, a komisarzem rządowym zamianowano sekretarza namiestnictwa. p. Dra Dworskiego, dotychczasowego kierującego komisarza cywilnego w komendzie powiatowej w Dąbrowie. Skutkiem zerwania stosunków z władzami okupacyjnemi, los tutejszej Rady miejskiej musiał się w taki, a nie inny sposób rozstrzygnąć, bo potrzeby codziennego życia szerokich warstw ludności nie znoszą zatamowania normalnego biegu administracyi na dalszą metę. Żałować trzeba, że tym sposobem najważniejsza placówka samorządna w austryacko-węgierskiej okupacyi zniknęła z publicznego życia kraju. Ulgą jest tylko wybór komisarza rządowego, gdyż p. Dr Dworski nie jest na lubelskim gruncie homo novus. Pracował bowiem swojego czasu w zarządzie miasta jeszcze przed wprowadzeniem samorządu miejskiego, za komisaryatu wojskowego majora Burzmińskiego, następnie zaś był przez jakiś czas kierującym komisarzem cywilnym w lubelskiej komendzie powiatowej za czasów pułkownika Obertyńskiego. Przychodzi zatem na znany sobie teren, a dobre wspomnienie, jakie zostawił po sobie wśród ludności z czasów swej poprzedniej działalności w Lublinie, pozwala się spodziewać, że ten — wolno mieć nadzieję — tylko przejściowy okres przejdzie bez tarć i głębszych śladów.

Jeneralne gubernatorstwo wojskowe ogłosiło rozporządzenie, według którego każdy posiadacz gruntu, względnie ten, kto zamiast niego zajmuje się kierownictwem uprawy i gospodarki, ma obowiązek na żądanie władzy dać gminie wszelkie wyjaśnienia co do uprawy, stosunków gospodarczych, środków pomocniczych i zapasów. Ten obowiązek istnieje do 31 lipca. Zbieranie wyjaśnień odbywać się będzie z reguły przez sołtysa lub za pomocą formularzy, przesłanych obowiązanemu celem wypełnienia. Na żądanie władzy muszą być wyjaśnienia dane w miejsce przysięgi i stwierdzone podpisem. Organa, którym powierzono zbieranie i sprawdzanie na miejscu wyjaśnień, mogą po zawiadomieniu zobowiązanego we właściwym czasie, wchodzić na jego nieruchomości i do zabudowań gospodarczych; do ubikacyi mieszkalnych wolno wchodzić tylko w obecności zobowiązanego lub jego zastępcy. Zbieranie i sprawdzanie wyjaśnień nie może się rozciągać na stosunki prywatne lub rodzinne. Kto nie uczyni zadość wezwaniu do ustnych wyjaśnień względnie nie udzieli pisemnego wyjaśnienia w oznaczonym terminie, podlega karze do 500 koron lub aresztowi do 3 tygodni. Jeżeli zaś ktoś wzdraga się udzielić wyjaśnień wogóle, względnie mimo poprzedniego upomnienia czy nawet ukarania, ma być skazany na grzywnę do 5000 kor. lub na areszt do 6 miesięcy, przyczem z karą aresztu można połączyć karę pieniężną do 3000 koron.

Wynik wyborów do Rady Stanu przedstawia się pod względem zawodowego zróżniczkowania deputatów w ten sposób, że na 53 jest 22 obywateli ziemskich, czyli 41.5 procent, gospodarzy-rolników 7, tj. 13.2 procent, czyli razem na przedstawicieli rolnictwa wypada 54.7 procent. Jeżeli się zaś do obywateli ziemskich doda jeszcze 2 dyrektorów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, to odsetek tej najsilniejszej liczebnie grupy podniesie się na zwyż 45 procent. Tym więc sposobem sfery rolnicze tworzą wśród radców stanu z wyboru poważną przewagę w wysokości 58.5 procent. Z innych zawodów inżynierowie (4) przedstawiają przeszło 7 proc., księża (3) z górą 5 procent. Wspomniana przewaga przedstawicieli rolnictwa w Radzie Stanu występuje jeszcze silniej pośród radców stanu, wybranych z części kraju, okupowanej przez Austro-Węgry, gdzie obywatele ziemscy stanowią przeszło 61 proc., a gospodarze-rolnicy z górą 22 proc., czyli że przedstawiciele sfer rolniczych stanowią zwyż 83 procent.

Kasy wojskowe — jak słychać — wymieniają obecnie wracającym z niewoli rosyjskiej jeńcom ruble na następujących zasadach: 1 rubel Romanowych = rubla Kiereńskiego, trzy czwarte t. zw. „Obostrubel" 150 fenigów, 225 hal. T. zw. ruble Dumy, bony kopiejkowe i karbowańce mogą być przyjmowane tylko po tej cenie, po której mogą być natychmiast pozbyte.

Tyfus plamisty wystąpił w Lublinie wraz z ciepłem słońcem wiosennem w poważniejszych rozmiarach. Co najgorsze, to to, że przerzucił się z wiecznego swego siedliska, ze starego miasta, do śródmieścia. Ofiarą jego padł powszechnie poważany i ceniony w mieście lekarz Dr Piotr Borsukiewicz.

MAŁY FELIETON.

O Michałku, co bliźnich ratował.

(Powiastka dla starszych dzieci).

Był pewien Michałek, który nie bał się nikogo, prócz Boga i dlatego lubił bliźniemu przychodzić z pomocą.

Gdy widział np., że ktoś dźwiga zbyt wielki ciężar, tak się tym widokiem wzruszał, że zawsze obładowanemu część tłomoków zabierał. Jeśli spotkał bogacza, z kieszeniami wypchanemi złotem, zaraz przypomniał mu Pismo Święte, gdzie powiedziano, że bogatemu trudno iść do nieba — no i naturalnie skłaniał grzesznika do pozbycia się dukatów. Rzeźnikowi, co pędził do rzeźni wołu, odebrał raz bydlę tylko dlatego, że „nie zabijaj" głoszą przykazania.

Wszystkie te bogobojne czyny udawało się Michałkowi spełniać, ile że opatrzność dała mu niezwykły dar wymowy. Prócz tego wszakże talentu Michałek posiadał tęgą pałkę, bo pamiętał o starem przysłowiu, które radzi — „mądremu pałką w łeb".

Zresztą świątobliwa działalność przekonała Michałka, iż bliźni często nie wie, co jest dlań zbawienne i niejednokrotnie siłą zmuszać go trzeba do przyjmowania dobrych rad i nauk.

* * *

Razu jednego poczciwy nasz Michaek przechodził mimo głębokiego jeziora.

W tem patrzy, człowiek jakiś tonie. — Ten biedak — pomyślał nasz bohater — może dlatego idzie na dno, że ma sumienie obarczone grzechami, kieszenie talarami, a kto wie, czy też nie włożył na nogi nowej pary butów?...

Więc, nie namyślając się długo, Michałek rzucił się do wody, chwycił topielca za kołnierz i wyciągnął na brzeg.

Poczem taka między nimi potoczyła się rozmowa:

— Dziękuję ci, dobry człowieku. Uratowałeś mi życie.

— Niema za co. Jakże się czujesz?

— Doskonale. Tylko puść już kołnierz, bo mnie dusisz.

— A czy nie wiesz, że tu się kąpać nie wolno?

— Ja też się wcale nie kąpałem. Łódź była dziurawa. Puść już kołnierz, proszę...

— Nie mogę, przyjacielu, nie mogę. Widzę, że jesteś nieostrożny; gdybym cię puścił, znów popełniłbyś jaki czyn lekkomyślny.

— Ależ do dyabła! Dość tej opieki! Puść kołnierz, mówię!

— O, człowieku niewdzięczny! Jam ciebie z wody wyciągnął, jam cię od śmierci uratował, a ty mi wymyślasz?

— Bo mnie dusisz...

— A czy bezemnie nie byłbyś się udusił? Ach, widać, że to było wolą Nieba i niepotrzebnie w sprawę się wmieszałem.

To powiedziawszy, ścisnął jeszcze mocniej kołnierz uratowanego, który brzydko wywiesił język.

Wówczas Michałek przeszukał mu kieszenie, ściągnął buty i odszedł, mówiąc:

— Dobre i to na te ciężkie czasy.

(„Szczutek").

Od Wydawnictwa.

Z powodu wielkich utrudnień w ruchu pocztowym, prosimy o wcześniejsze nadsyłanie przedpłaty na miesiąc maj, w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika. — Stosunki pocztowe pogorszyły się do tego stopnia, że przesyłka czeku P. K. O. lub przekazu pieniężnego wymaga z reguły ośm do czternastu dni, zanim dojdzie do Administracyi. Koniecznem jest zatem, aby prenumeratorzy, chcący regularnie otrzymywać dziennik, wcześniej nadsyłali przedpłatę na miesiąc następny. Wydawnictwo „Głosu Narodu" prosi przytem, aby o wysłaniu prenumeraty zawiadamiano Administracyę kartą korespondencyjną.

Ponieważ urząd pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu pomimo wielu przypomnień i urgensów telegraficzych nie dostarczył nam w terminie blankietów czekowych, przeto abonenci, którzy nie posiadają czeków, zechcą przesyłać prenumeratę przekazami pieniężnemi wprost do Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

Przy tej sposobności Wydawnictwo uprasza abonentów, którzy w wyjątkowych przypadkach wskutek pomyłki w adresie czy z jakiejkolwiek innej przyczyny otrzymują dwa egzemplarze dziennika, aby zechcieli bezzwłocznie donieść o tem Administracyi naszego pisma.

Wydawnictwo zawiadamia, że dzieło prof. Dra Skałkowskiego „Książę Józef" zostało już rozsprzedane.

KRONIKA.

SOBOTA 20 Wiktora	Wschód słońca o godz. 5·38 r.
	Zachód „ „ 7·32 w.
	Długość dnia godz. 14 m. 03.

Z miasta.

Z RADY GOSPODARCZEJ. We czwartek odbył się dalszy ciąg posiedzenia miejskiej Rady gospodarczej pod przewodnictwem wicepr. inż. Rollego. Referent magistratu, Dr Sikorski, przedstawił stan państwowej akcyi zapomogowej.

Od kwietnia 19117 roku do 31 marca b. r. nadesłało namiestnictwo na pomoc w wyżywieniu niezamożnej ludności na ręce prezydyum magistratu 10 milionów koron. Z sumy tej wydano w I. kwartale trwania akcyi zapomogowej 1,203.882 K, w II. kwartale 2,686.107 K., w III. kwartale 2,650.670 K., w IV. kwartale, t. j. w styczniu, lutym i marcu b. r., 3,078.953 koron. Ogółem wydano po dzień 31 marca br. kwotę 9,619.612 koron. Bonów wydano ogółem 15,846.009 sztuk.

W szczególności wydano bonów na chleb za 1,074.797 K, bonów na jaja za 201.862 K, bonów na mięso za 1,727.280 K, bonów na ziemniaki za 2,566.395 K, bonów na węgiel za 343.974 K, bonów na drzewo za 169.284 K, bonów do kuchni wojennych za 1,005.348 K, bonów na zupy dla dzieci za 263,540 K, bonów dla chorych i ubogich za 396.183 K, zapomóg w naturaliach udzielono za 20.758 K, zapomóg w gotówce przyznano 103.353 koron. Koszta administracyjne, t. j. czynsza dla 29 lokali, opał, światło, meble, potrzeby kancelaryjne, obsługa, druki, a wtem 20.000 książek bonowych po 1000 sztuk, 60 wózków i 300 ducek do rozwozu ziemniaków, węgla, drzewa przez uczniów, fartuchy i łopaty, wagi i płace 380 osób, zatrudnionych w powyższych biurach (w tem 240 sił nauczycielskich), wyniosły razem 508.000 koron.

Akcya zapomogowa, prowadzona przez prezydyum miasta przed rozpoczęciem akcyi bonowej, spowodowała kosztów 1.203.882 koron.

Z bonów korzystało ogółem 130.303 osób, z tego 70.195 osób (18.304 gospodarstw) należących do I. kategoryi, t. j. w których dochód gospodarstwa domowego nie przekracza 40 koron na głowę i miesiąc, 34.817 osób (9357 gospodarstw) z II kategoryi, t. j. których dochód nie przenosi 60 koron na głowę i miesiąc i 15.111 osób (4199 gospodarstw), z III kategoryi, których dochód nie przekracza 75 koron na głowę i miesiąc, wreszcie 10.180 osób (2838 gospodarstw) z IV kategoryi o wyższych niż poprzednio dochodach.

Stale pobiera dotąd bony 115.163 osób. Inne osoby usuwa się z polecenia namiestnictwa od poboru bonów.

Na następny kwartał poleciło namiestnictwo prowadzić akcyę zapomogową w dotychczasowych rozmiarach. Na opiekę nad dziećmi wydano w okresie ubiegłym około 600.000 koron. Obecnie prezydyum miasta przeznacza na tę akcyę 100.000 K, miesięcznie z akcyi zapomogowej korzysta 101 zakładów i instytucyj, opiekujących się dziećmi i młodzieżą.

Rozwóz węgla i drzewa przez uczniów dalej się prowadzi z wielką ulgą zwłaszcza dla warstw średnich. Akcyę kuchenną utrzymuje prezydyum miasta z całym wysiłkiem już 1 i pół roku. Kuchnie krakowskie wydają kolacye, czego ani Wiedeń, ani Lwów nie robi. Ponadto gotują kuchnie te codziennie do 7000 porcyj zupy dla dzieci na śniadania. Obecnie całe usiłowania prezydyum zwrócone są, aby zapewnić kuchniom byt na 3 następne miesiące. Trudność zachodzi, dotąd niepokonana, w dostarczeniu mąki i tłuszczu. Co do mąki, przyrzekło namiestnictwo pomoc.

Dalej podał referent do wiadomości ogłaszane w dziennikach zarządzenia magistratu co do użycia bonów chlebowych i mięsnych w sklepach mięsnych lub w konsumach, z powodu zastojów w dostawie chleba i mięsa.

W dyskusyi podniósł przewodniczący, że prezydyum m. musiało wysłuchać wiele skarg na niestosowne obchodzenie się niektórych rzeźników z publicznością, a także namiestnictwo do prezydyum miasta się odniosło. W sprawie tej poczyniono odpowiednie zarządzenia, już w dziennikach ogłoszone. Prezydyum m. weźmie w sprawie tej w obronę niezamożnych mieszkańców i poczyni wskazane przez namiestnictwo zarządzenia, aby złemu traktowaniu ludności zapobiedz. Przewodniczący stwierdził przytem, że prezydum cechu rzeźniów i masarzy idzie gminie na rękę i interweniuje na rzecz ludności.

Po dłuższej dyskusyi, z powodu spóźnionej pory, posiedzenie odroczono do następnego tygodnia.

KARTY NA UBRANIA. Z magistratu otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Odnośnie do notatki „Wydawania kart na ubrania", umieszczonej w Nr. 89 z 19 b. m. szac. pisma, magistrat uprasza uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: Wiadomość podana w „Głosie Narodu" o zbyt przewlekłem załatwianiu zgłoszeń o nabycie odzieży i t. p., nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Żądania interesentów, zgłaszane w biurach okręgowych, załatwia się natychmiast, tak, że na trzeci dzień poświadczenia te można już w biurach okręgowych odebrać. Cała zatem rzecz trwa 2 dni, a nie 12.

Jeżeli się zważy, że poświadczeń tych wydaje magistrat codziennie około 1500, to o przewlekłem postępowaniu nie może być mowy, bo przecież przedtem przeprowadzić się musi pewne zbadanie sprawy. Tylko wyjątkowo, gdy chodzi o zgłoszenia niestosunkowo wielkiej liczby artykułów odzieżowych, sprawa musi być dokładniej wyjaśniona i wtedy wydanie poświadczeń się nieco opóźnia. Są to jednak obecnie przypadki wyjątkowe (na tysiąc poświadczeń, załatwionych przychylnie — wstrzymanych dla zbadania jest około 6—8), bo mieszkańcy, już pouczeni notatkami magistratu w dziennikach, wiedzą, że zgłaszać należy tylko artykuły niezbędnie potrzebne, a nie na zapas i do tego z reguły się stosują. Wstrzymanych załatwień była zatem w ostatnim czasie tylko znikoma liczba.

W końcu magistrat nadmienia, że w przypadkach rzeczywiście niecierpiących zwłoki, wydaje się natychmiast poświadczenia bez odsyłania stron do właściwych biur okręgowych.

BIURA BADANIA ZAPOTRZEBOWANIA. Z dniem 22 b. m. wchodzą w Krakowie w życie biura badania zapotrzebowania, podlegające gal. kraj. Zakładowi odzieży. Biura te, ustanowione na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu, z d. 21 września 1917, oraz przepisów rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 13 grudnia 1917, mają za zadanie: przeprowadzić badanie zapotrzebowania, rozstrzygać wniesione podania i wystawiać poświadczenia zapotrzebowania, tudzież udzielać wyjaśnień stronom w sprawie obowiązujących przepisów. Biur tych ustanowiono na Kraków piętnaście, a mieszczą się one w lokalach biur kart chlebowych.

Urzędowanie odbywać się będzie w godzinach popołudniowych od godz. 4 do 7, wyjąwszy Płaszów, gdzie urzędować się będzie przedpołudniem. Karty poświadczenia A. dla niezamożnej ludności wydawać będzie jedynie, jak dotąd, Urząd opieki socyalnej magistratu, biura zaś będą udzielały dla wszystkich innych konsumentów poświadczenia B. lub BS., upoważniające do odpłatnego nabywania wszelakiej odzieży, bielizny, względnie materyałów do ich sporządzenia potrzebnych, względnie gotowego obuwia.

Wprowadzenie tych pierwszych biur badania w naszym kraju jest możliwe dzięki temu, iż wydział III. B. krakowskiego magistratu, pozostający pod kierownictwem radcy Dr Reinera, wyszkolił już w znacznej mierze siły, potrzebne do prowadzenia tych biur przez dotychczasowe zastępcze spełnianie zadań, przepisanych rozporządzeniami ministeryalnemi.

Z TOW. PSZCZELNICZEGO. Dnia 14 b. m. odbyło się w sali Tow. rolniczego walne zgromadzenie „Towarzystwa pszczelniczego krakowskiego" z licznym udziałem delegatów z kraju pod przewodnictwem p. Józefa Lorenca. Poruszono szereg spraw, dotyczących odbudowy i rozwoju naszego pszczelnictwa, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę. Obrady, trwające kilka godzin, szły żywo i w pełni zainteresowania nad przyszłą pracą, mającą obejmować najszersze koła w kraju. Zakończenie obrad urozmaicił ciekawy referat Dr Schaitlera na temat: „Hodowla matek". W niedługim czasie odbędzie się ponowny zjazd, aby ukonstytułować zrzeszenie się Towarzystw powiatowych w jedno centralne.

Tow. krakowskie, choć młode, bo założone już podczas wojny, okazało wielką żywotność i rozwój, czego dowodem coraz większa ilość członków i zwolenników pasieki i mimo najtrudniejszych warunków, zdobyło się ono na wydanie własnemi siłami miesięcznika p. t. „Pszczelarz".

PSY ZŁAPANE PRZEZ OPRAWCĘ. Wobec mylnego tłumaczenia przepisów o trzymaniu psów, magistrat podaje do wiadomości, że każdy pies, oprócz łańcuchowych t. j. przeznaczonych do strzeżenia domów i trzymanych na uwięzi, powinien w obrębie m. Krakowa być zaopatrzony w markę i kaganiec. Obowiązkiem oprawcy miejskiego jest psy napotkane bez marki lub kagańca chwytać i zabijać, o ile właściciele ich nie wykażą się przed nim pozwoleniem odebrania, wydanem przez magistrat.

Jeżeli pies schwytany nie miał marki, właściciel popełnił przekroczenie ustawy o opłatach od psów. Pozwolenie odebrania go od oprawcy wydaje wówczas magistrat (Wydział III. b. oficyny III. p., drzwi Nr. 32.) po wykazaniu się strony kwitem kasowym, iż psa opłaciła za bieżące półrocze. Właściciel popełnia natomiast przekroczenie weterynaryjne, jeżeli puścił psa na ulicę bez kagańca. W tym przypadku władza zezwalająca na wydanie psa jest w pierwszej instancyi namiestnictwo. Upoważnienie do wydawania tych zezwoleń imieniem namiestnictwa ma p. Dr Rutkowski, rządowy lekarz weterynaryjny, urzędujący na targowicy w Dz. XIX. w godzinach przedpołudniowych. Dopiero po wykazaniu się zezwoleniem p. Dra Rutkowskiego, może magistrat polecić oprawcy, aby psa schwytanego bez kagańca wydał właścicielowi.

PROMOCYA. P. Adam Mróz, porucznik 90 p. p., rodem z Krakowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Polski i ze świata.

PRZECIW UPAŃSTWOWIENIU SZKOLNICTWA W KRÓLESTWIE. Z Warszawy donoszą: Projekt upaństwowienia prywatnych szkół średnich spotkał się z żywą opozycyą nauczycielstwa i dyrektorów średnich zakładów naukowych. Dotychczas zaledwie jedna szkoła średnia, obciążona zresztą długiem 22.000, zgodziła się na upaństwowienie. Reszta zwalcza projekt. Objaw ten opozycyi nie spotyka się z sympatyą, jako szkodliwy ze stanowiska polskiej narodowej pedagogii.

NAPAD NA DWÓR. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi: Przed kilku dniami napadli bandyci na dwór pp. Jaraczewskich w Dąbrowie pod Częstochową. Szczegóły zajścia są następujące: Wieczór dnia 9 b. m. po wieczerzy mieli już pp. Jaraczewscy udać się na spoczynek. P. Jaraczewska usłyszała czyjeś kroki obok sypialni, mimo, że służba już spała. Gdy zapytała: „Kto tam?", wszedł mężczyzna zamaskowany, ze skierowanym ku niej browningiem. Przerażona krzyknęła, co sprowadziło z kancelaryi p. Jaraczewskiego, który rzucił się na bandytę, chcąc mu wyrwać rewolwer, w walce jednak uległ silniejszemu przeciwnikowi. Do powalonego na ziemię p. Jaraczewskiego bandyta strzelił kilkakrotnie. P. Jaraczewska wybiegła, wzywając pomocy, do kuchni, gdzie zastała jeszcze siedmiu bandytów, również zamaskowanych, którzy, obezwładniwszy służbę, obstawili wszystkie wejścia. Napad był prawdopodobnie zamierzony na większą skalę, lecz w ostatniej chwili zmieniono widocznie plan. Prawdopodobnie spłoszeni strzałami, na sygnał uchodzącego mordercy, wszyscy opuścili dwór, bez łupu. Ofiarą padł p. Jaraczewski, gdyż, ugodzony kulą w same usta, zginął na miejscu. Żandarmerya bezzwłocznie rozpoczęła energiczne śledztwo. Jest już na tropie bandytów, a nawet podobno trzech podejrzanych osobników aresztowała. Tragiczna śmierć p. Jaraczewskiego wywarła głębokie wrażenie w całej okolicy.

OCHRONA ZIEMI. Dziś wieczorem odbędzie się we Lwowie konstytuujące zebranie Tow. „Ziemia nasza". Porządek dzienny: Zagajenie, wybór wydziału głównego i głównej komisyi kontrolującej, wnioski członków.

WIECZÓR BAŚNI I ŚMIECHU. W Zakopanem, Tarnowie i Nowym Targu odbyły się ku wielkiej radości tłumnie zebranej dziatwy „Wieczory baśni i śmiechu", które w najbliższym czasie zostaną powtórzone w Krakowie. Na wieczór ten składają się pełne humoru i poezyi baśnie, bajki i bajeczki, ilustrowane prześlicznymi obrazami świetlnymi, pendzla najlepszych artystów polskich, których autorkami są Zofia Rogoszówna i artystka dram. Józefa Rogosz-Pieńkowska. Program wypełniły autorki osobiście, zaprosiwszy do współudziału art. dram. p. Janusza Kozłowskiego, który za świetnie odtworzone typy „nieuków szkolnych", oraz piękne patryotyczne deklamacye własnego pióra zbierał huczne oklaski. Nie wątpimy, że wieczór ten, który zapowiedziany jest na dzień 30 b. m. w sali kina „Nowości", i w Krakowie cieszyć się będzie powodzeniem. Część dochodu przeznaczona na K. B. K.

WYPADKI KOLEJOWE. Dnia 18 b. m. nad ranem zderzył się pociąg towarowy z pociągiem drugim na stacyi w Bierzanowie. Obecnie donoszą o nowej katastrofie: Koło Ropczyc wykoleił się pociąg, przyczem poniosły śmierć 4 kobiety i konduktor. Ofiarą padł również transport bydła wojennej Centrali handlowej w Krakowie.

SPLĄDROWANE MUZEUM PUSZKINA. Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że bolszewicy obrabowali i spustoszyli majątek ziemski, należący do potomków największego poety rosyjskiego, Puszkina. Przy tej sposobności splądrowane zostało muzeum, mieszczące pamiątki po Puszkinie.

ODZNACZENIE. P. Józef Mokrzycki, kandydat notaryalny w Krakowie, otrzymał złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby w szczególnem użyciu.

NEKROLOGIA.

W Nowym Targu zmarł przed kilku dniami, w 47 roku życia, Józef Borowiec, adwokat tamtejszy i b. radny miejski. Zmarły był członkiem Rady nadzorczej Spółki wydawniczej „Gazety Podhalańskiej" od chwili jej założenia, zajmował się żywo jej losami i nie szczędził datków na jej cele, jak w ogólności na cele narodowe. Schodzi z tego świata, pozostawiając po sobie najlepszą pamięć tak u licznej swej klienteli, jak i u swych zawodowych kolegów, którzy cenili w nim zdolnego i uczciwego doradcę prawnego. Osierocił żonę i troje małoletnich dzieci.

Kontrofenzywa francuska.

Dzisiejszy biuletyn niemiecki przynosi wiadomość o gwałtownych atakach francuskich nad Aozą, które uważać można za początek kontrofenzywy francuskiej nad Sommą. Dla oryentacyi czytelników podajemy w dzisiejszym numerze dokładną mapę terenu walk nad Sommą. Front niemiecki według wiadomości z ostatnich dni przebiega tutaj w następujący sposób od północy ku południowi. Od Ayette przez Miraumont, Mesnil ku Albert, które leży tuż za linią bojową, dalej przez Sailly na prawym brzegu Sommy ku Villers Bretonneux na wschód od Dumard przez rzekę Luce do Castel nad Avra, następnie wzdłuż Avry aż po Montdidier. Na lewym brzegu tej rzeki posiadają Niemcy dwa przyczółki mostowe na lewym brzegu, mianowicie w ich rękach znajduje się Mailly oraz Mesuil, położone między Villers—Tournelles a Montdidier. Na południe od Montdidier front zwraca się ku wschodowi i przechodzi koło Ayecourt, Ballot, Lassigny ku Noyon, następnie prawym brzegiem Oisy po Bichaucourt, od którego znowu zwraca się ku poł. zachodowi przez Coucy le Chateau wzdłuż rzeki Ailette.

Największe wygięcie na zachód posiada front niemiecki od Montdidier aż po Moreuil, które leży na Avrą, na prawym brzegu wprost na wschód od Mailly. Dla informacyi czytelników wymieniliśmy miejscowości, które znajdują się na naszej mapie, tak iż łatwo według nich zakreślić sobie linię frontu.



Ataki francuskie skierowane są obecnie przeciw tej właśnie najdalej na wschód wysuniętej części frontu niemieckiego. Francuzi pragną wydrzeć Niemcom oba przyczółki mostowe na lewym brzegu Avry zarówno ten pod Moreuil jak i drugi badziej na południe położony pod Mailly. Przełamanie tutaj linii niemieckich zmusiłoby Niemców do odsunięcia się zarówno od Amiens jak i do zwinięcia przyczółka mostowego pod Montdidier. Akcya ta ma strategicznie o tyle wielkie znaczenie, że dąży ona do uwolnienia linii kolejowej Paryż—Amiens od pocisków artyleryi niemieckiej, co tylko w razie odrzucenia Niemców poza Avre byłoby możliwe. Linia ta stanowi dzisiaj wprost warunek bytu dla armii koalicyi, gdyż jest to najbliższa linia przewozu rezerw na atakowane odcinki na północy.

Jak donosi biuletyn niemiecki ataki francuskie dotychczas nie uzyskały swego celu.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 20 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 19 kwietnia:

Między Adygą a Piawe czynność bojowa jest ciągle ożywiona. Na płaskowyżu Siedmiu Gmin odparto kilka natarć włoskich.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 20 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 19 kwietnia:

Zachodni teren:

Na flandryjskiem polu zoranem wyrwami, kilkakrotnie wywiązywały się mniejsze walki naszych oddziałów wywiadowczych z belgijskimi i francuskimi posterunkami. Odparto silne ataki, które nieprzyjaciel wykonał z północy i północnego-zachodu na Wytschaete. Już ustawiając się do ataku, poniósł nieprzyjaciel najcięższe straty od naszego ognia niszczącego. Między Bailleul a La Bassee silna czynność bojowa artyleryi. Na północny zachód od Bethune piechota nasza zaatakowała w kierunku linii nieprzyjacielskich na północ od kanału La Bassee i zdobyła kilka dział. Koło Festubert i Givenchy walczono ze zmiennem szczęściem. Wzięliśmy więcej niż 600 jeńców. Po wzmożonej od kilku dni czynności ogniowej nad Avre nastąpiły wczoraj silne ataki francuskie, wykonane w głębokich szeregach na Morisel i Moreuil. Na obu brzegach Avre, przez las Senecа i po obu stronach drogi Ailly Moreuil szturmowały kilkakrotnie daremnie gęste fale atakowe. Po zaciętych walkach odrzucono nieprzyjaciela, zadając mu krwawe straty. Silny ogień działowy utrzymywał się na tym odcinku walki także i przez noc.

Wschodni teren.

Ukraina: W Taurydzie obsadziliśmy Czaptink i Melitopol.

Front macedoński: Przedsięwzięcia wojsk wypadowych w łuku Cerny przysporzyły nam trochę jeńców Włochów i Serbów.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo dnia 19 kwietnia wieczorem: Z frontów bojowych nic nowego. Na północny zachód od Moreuil nieprzyjaciel po niepomyślnych dla siebie wydarzeniach dnia poprzedniego nie powtórzył ataków.

BIULETYN BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 17 b. m.: Na Cerwena Stena kilka krótkich nieprzyjacielskich ataków ogniowych. Na wschód od drogi z Bitolii do Prilepu próbowały nieprzyjacielskie oddziały szturmowe zbliżyć się do naszych stanowisk, odpędzono je jednak ogniem. — Między jeziorami Butkowo i Tahino potyczki patroli. U ujścia Strumy gwałtowniejszy ogień obustronnych artyleryi.

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Front kaukazki: Wojska nasze obsadziły Bajziz. Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Ameryka dla państw koalicyi.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Przyznane sojusznikom kredyty wynoszą ogółem 5.282 milionów dolarów, z tego dla Belgii 104.6, Kuby 15, Francyi 1.565, Anglii 2.720, Włoch 550, Rosyi 325, Serbii 6 milionów dolarów. Dotychczasowy kredyt udzielony przez Stany Zjednoczone sojusznikom wynosił dla Belgii 88.4, Kuby 5, Francyi 1.480, Anglii 2.580, Włoch 490, Rosyi 187.7, Serbii 4.2 milionów dolarów. Ponadto przyznała Ameryka jeszcze Grecyi kredyt 45 milionów dolarów, lecz kredyt nie został jeszcze zatwierdzony. Wreszcie ma istnieć także umowa co do udzielenia Rumunii kredytu 6 milionów dolarów, lecz warunki umowy nie są znane.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE.

Waszyngton. B. k. Biuro Reutera. Sekretarz wojenny Packer przedstawił prezydentowi Wilsonowi, że zachodzi pilna potrzeba pomnożenia armii amerykańskiej i że przewiezienie tej armii do Europy musi być przyspieszone. Jak słychać, liczba wojsk amerykańskich ma być natychmiast podniesioną do 3 milionów. Jest rzeczą prawdopodobną, że później podwyższy się stan wojska na 5 milionów.

ZGODA WILSONA NA NOMINACYĘ FOCHA.

Paryż. B. kor. Prezydent Wilson przyzwolił na zamianowanie Focha naczelnym komendantem armii sojuszników we Francyi.

WOJSKA WŁOSKIE DO FRANCYI.

Lugano. B. kor. Ajencya Stefani donosi: Prezydent ministrów Orlando oświadczył we włoskiej Izbie deputowanych, że Włochy wezmą bezpośredni udział w walkach we Francyi i niebawem zostaną wysłane na front francuski pułki włoskie.

ULTIMATUM ROSYJSKIE DO CHIN.

Charbin. B. k. Biuro Reutera. Spóźnione. 10 kwietnia. Bolszewicy wysłać mieli do władz chińskich ultimatum, w którem domagają się dowódcy wojsk kozackich Semenowa i rozbrojenia jego wojsk. Ponieważ Chińczycy żądaniu temu odmówili, bolszewicy bombardowali bez skutku stacyę Daurja na kolei mandżurskiej. Wedle pewnych wiadomości bolszewicy ściągają wojska w okolicę Władywostoku.

ROKOWANIA MOSKWY Z KIJOWEM.

Kijów. B. k. Ukraińska ag. telegr.. Rada ministrów ukraińskiej republiki ludowej na posiedzeniu dnia 17 kwietnia powzięła w sprawie pokoju z Rosyą, następującą uchwałę: Propozycya rosyjskiego komisaryatu ludowego co do rokowań pokojowych z Ukrainą przyjętą zostaje przez rząd ukraiński. Rokowania pokojowe odbędą się w jednym z miast prowincyonalnych gubernii kurskiej. Specyalny kuryer wysłany został z tą uchwałą do Moskwy.

Ukraińcy o aneksyi Bessarabii.

Kijów. B. k. Ukraińska ag. tel. Po dyskusyi nad kwestyą aneksyi Besarabii przez Rumunię ukraińską rada centralna na posiedzeniu dnia 16 kwietnia oświadczyła: 1) Ukraińska republika ludowa nie uznaje uchwały co do przyłączenia Besarabii do królestwa rumuńskiego, ponieważ nie odpowiada to zasadzie wolnego wyrażenia życzeń wszystkich narodów, zamieszkujacych Besarabię. Republika ukraińska domaga się przeprowadzenia zasady swobodnego objawu woli tych narodów i wyłączenia tych części z Besarabii, które wyraziłv swą wolę w tym kierunku, aby były połączone z republiką ukraińską. 2) Centralna rada ukraińska poleca radzie ministrów, by zwróciła się do Rumunii i państw czwórprzymierza z notą protestu przeciw podobnemu systemowi uciemiężania i aktowi gwałtu wobec narodów Besarabii. Uważając proklamacyę z dnia 9 kwietnia, jako niedecydującą poleca rada ukraińska swej radzie ministrów, by wydała wszelkie zarzadzenia w jej mocy będące, aby w najbliższej przyszłości los Besarabii został rozstrzygnięty na podstawie porozumienia z republiką ukraińską i wedle objawu woli całej ludności besarabskiej.

PREZYDENT RADY BESSARABSKIEJ.

Bukareszt. B. kor. Rumuński deputowany Konstantyn Stere, który od chwili rozpoczęcia przygotowań do zjednoczenia Bessarabii bawił w Kiszyniewie, został przez radę wybrany jednogłośnie prezydentem. Stere w telegramie, którym zawiadomił o tym wyborze prezydenta ministrów, wyraża zapatrywanie, że wybór ten potwierdza ponownie wolę Bessarabii połączenia się z Rumunią.

ZNIESIENIE GRANICY.

Bukareszt. B. kor. Granica cłowa koło Ungheni została zniesiona.

Cesarz o kursie polityki.

Wiedeń. B. k. Prezydent delegacyi Hauser jawił się dziś na specyalnej audyencyi u cesarza. Jak „Korrespondenz Austria" donosi, cesarz w ciągu tego posłuchania, umacniając przedwczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów Dra Seidlera, powtórzył, że kurs polityki zagranicznej i wewnętrznej nie ulegnie wskutek ostatnich wydarzeń politycznych żadnej zmianie.

HR. CZERNIN U CESARZA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś byłego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina na posłuchaniu. Hr. Czernin w najbliższych dniach udaje się celem wypoczynku do Abazyi. Audyencya dla ustępującego z urzędu ministra miała przebieg nadzwyczaj wyróżniający. Cesarz osobiście wręczył mu brylanty do wielkiego krzyża orderu Szczepana, podziękował mu w najgorętszych słowach za jego skuteczną, pełną poświęcenia i duchem męża stanu owianą działalność i kilkakrotnie wyraził życzenie, by hr. Czernin w Abazyi jak najrychlej doczekał się poprawy zdrowia, by jego drogocenne siły także w przyszłości były zapewnione dla usług dynastyi i monarchii.

PREZYDENT DELEGACYI U BAR. BURIANA.

Wiedeń. B. k. Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych bar. Buriana jawił się dziś u niego prezydent delegacyi Hauser. Konferencya dotyczyła polityki zagranicznej.

KONFERENCYA STRONNICTW NIEMIECKICH.

Wiedeń. (Telefonem). Wydział Związku niemieckich stronnictw narodowych i zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego odbył wspólną konferencyę, w której wzięło udział kilku członków Izby panów. Na konferencyi rozważano sprawę reformy konstytucyi.

DYMISYA DRA TRNKI.

Wiedeń. B. k. Urzędowo. Pozostający obecnie w służbie ministerstwa wojny z tytułem i charakterem generała inżyniera pospolitego ruszenia, były minister dr. Ottokar bar. Trnka, który przed niedawnym czasem zamianowany został technicznym inspektorem przedsiębiorstw prywatnych, czynnych w myśl ustawy o świadczeniach wojennych, w połowie b. m., jako członek Izby panów prosił o zwolnienie go z czynnej służby wojskowej. Prośbie tej ze względu na wyłuszczone w niej powody uczyniono obecnie zadość.

Aprowizacya miast w Galicyi.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś odbyła się u prezydenta ministrów Dra Seidlera konferencya posłów polskich z miast w sprawie aprowizacyi.

W konferencyi wzięli udział prezyd. Dr Seidler, min. Twardowski z radcą min. Neumanem, hr. Lamezan w zastępstwie hr. Huyna, który powrócił do Galicyi, dyr. urzędu żywnościowego Raczyński, pułk. Willerchtor i przedstawiciel A. O. K. major. Z posłów polskich prócz wicepr. Stapińskiego byli obecni posłowie: Abrahamowicz, Daszyński, Diamand, German, Gros, Klemensiewicz, Kolischer, Liebermann, Marek, Rauch, Steinhaus, Stesłowicz i Tetil. — Z ramienia miasta Krakowa prez. Federowicz i wicepr. Sare. Lwów reprezentował poseł Stesłowicz.

Prezyd. Federowicz i pos. Stesłowicz im. Krakowa i Lwowa, a p. Tertil, Diamand, Rauch, Lieberman imieniem innych miast domagali się dostarczenia środków żywności i odpowiedniej swobody w zakupywaniu.

Nadzwyczaj obywatelskie stanowisko zajął w czasie dyskusyi hr. Lamezan, który w imieniu namiestnika hr. Huyna potwierdził wywody mowców i przyłączył się do wniosków. Przytem zażądał podwyższenia kwoty przyznanej na bony dla ludności. Galicya zachodnia otrzymywała na ten cel przed odzyskaniem całego kraju 22 miliony koron, potem przyznano Galicyi wschodniej jeszcze 15 milionów. Hr. Lamezan domagał się, aby łączną tę sumę 37 milionów podwyższyć do 60 milionów.

W dyskusyi żądano zniesienia ściślejszego obszaru wojennego w Galicyi i wprowadzenia z powrotem cywilnej gospodarki.

Po tej konferencyi, która trwała 2 i pół godziny odbyła się następnie druga konferencya w ściślejszem gronie ministeryalnem. Brali w niej udział przedstawiciele: ministerstw, ministerstwa wojny i A. O. K., centr. urzędu komunikacyi i prez. urzędu żywnościowego Pauli. Zastanawiano się nad pozyskaniem kontyngentu żywnościowego z poza granic Galicyi.

O POKOJU.

Wiedeń. (Telefonem). Na plenarnem posiedzeniu Rady żywnościowej poseł Diamand podkreślając powagę sytuacyi, przeszedł od kwestyi gospodarczych do spraw politycznych i podkreślił konieczność zawarcia pokoju na zasadach porozumienia.

POGŁOSKA O USTĄPIENIU DRA KUEHLMANNA.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że w kołach parlamentarnych mówią tam o możliwem ustąpieniu sekretarza stanu Dra Kuehlmanna. Pismo „Germania" oświadcza, że pogłoska ta jest nieprawdziwa, mianowicie chodzi tylko o życzenia pewnych kół.

CHOROBA DRA KUEHLMANNA.

Berlin. B. kor. Sekretarz państwa Dr Kuehlmann, jak Biuro Wolffa donosi, w powrocie z głównej kwatery zachorował na zapalenie gardła, wskutek czego wyznaczona na jutro konferencya z przywódcami frakcyi została odroczoną.

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że Sejm zbierze się we wtorek dnia 23 b. m. na posiedzenie. Prezyd. Weckerle przedstawi na niem powody podania się do dymisyi i przedstawi prowizoryum budżetowe.

„Az Est" ogłasza wywiad z hr. Karolyim o sytuacyi. Hr. Karolyi oświadczył, że rząd ustąpił wobec dość radykalnej polityki. Sejm należy rozwiązać. Mianowanie bar. Buriana uważa hr. Karolyi za niemiłą niespodziankę, chodzi tu wyłącznie o wpływ hr. Tiszy.

STRAJK DEMONSTRACYJNY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. B. k. Zorganizowani robotnicy urządzili dziś strajk demonstracyjny od godz. ¾ na 12 do 12-tej. We wszystkich zakładach i fabrykach wstrzymano pracę. Także kolej elektryczna wstrzymała ruch na kwandrans. Mężowie zaufania robotników wręczyli w tym czasie zarządom przedsiębiorstw, względnie komendantom, pozostających pod zarządem wojskowym zakładów memoryał, domagający się urzeczywistnienia ogólnego prawa wyborczego, jakoteż powołania rządu, któryby bezpośrednio urzeczywistnił przedłożenie o reformie wyborczej. Po tym krótkim strejku wszędzie pracę podjęto.

Wiadomości telegraficzne.

Konferencya w sprawie legionistów.

Wiedeń. (Telefonem). Posłowie German, Rauch i Stapiński zjawią się u szefa sztabu generalnego gen. Arza w sprawie legionistów.

Zaślubiny na dworze.

Wiedeń. B. kor. Dnia 24 b. m. odbędzie się na zamku Wallsee w ścisłem gronie familijnem zaślubiny arcyksiężniczki Jadwigi, córki arcyks. Franciszka Salwatora z kapitanem hr. Bernardem Stollwerkiem. Cesarza będzie zastępował arcyksiążę Leopold Salwator, cesarzową arcyksiężna Blanka.

Narady w Watykanie.

Medyolan. B. kor. „Secolo" donosi: W ostatnich dniach przybyło do Rzymu kilku kardynałów i biskupów z rozmaitych okolic Włoch, aby jak się zdaje, wziąć udział w ważnej konferencyi zwołanej przez Papieża.

Do premiera.

Wiedeń. (Telefonem). Bawi tu Dr Tilles, prezydent żydowskiej gminy wyznaniowej z Krakowa. Odbył on konferencyę z posłami Grossem i Rauchem.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Tadeuszowie Telatyccy z Tarnowa; Henryk Wójcicki z Tropiszowa; Dr Franciszek Tobiczyk z Zakopanego, Hieronim Terecki z Przemyśla; Dr Teofilowie Szańkowscy z Wierzbna; Włodzimierz Chądzyński z Gięboła; Ludwika Iszkowska z Żyrardowa; Wincenty Kozłowski z Dąbrowy Górniczej; inż. Stanisław Mayer z Łańcuta; Jan Kiernicki ze Stryja; Stanisław Psarski z Nowego Targu; Władysławowie Świtalscy z Przeworska.

NADESŁANE.

✝

MARYAN RUDNICKI

Dyrektor szkoły im. Dietla w Krakowie

przeżywszy lat 61, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19-go kwietnia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 3 przy ulicy Podzamcze na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 21-go b. m. o godz. 4 popoł., na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność. **Nabożeństwo żałobne** odbędzie się w poniedziałek d. 22 b. m. o g. 8 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Gdzie pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 20 kwietnia b. r.

LATO

komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Pan Geldhab“, wiecz.: „Pan Jowialski“.
Poniedziałek: „Marya Leszczyńska“.
Wtorek: „Cyrulik sewilski“.
Środa: „Lato“.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę 20 kwietnia b. r. o godz. 3 popołudniu

MAŁKA SCHWARZENKOPF

sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę 20 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem

RÓŻA STAMBUŁU

operetka w 3 akt. Brammera i Grünwalda.

Repertuar teatru ludowego.

Niedziela pop.: „Królowa przedmieścia“, wiecz.: „Na linii bojowej“.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Orfeusz w piekle“.
Środa: „Orfeusz w piekle“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 18.

Od piątku 19 do czwartku 25 kwietnia

HISTORYA BRZYDKIEGO MŁODZIEŃCA

dramat w 3 aktach.

KUZYNKA Z AMERYKI

komedya w 3 aktach.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Gunnar Tolnaess w 8-aktowem arcydziele „Nordisk“

WSPOMNIENIA PIERWSZEJ MIŁOŚCI

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Senzacyjny dramat kaukaski w 5 aktach

Czerwony Szymon

prolongowany po „Uciesze“.

Ponadto inne obrazy.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 15 do 21 kwietnia b. r.

TRAGEDYA W KAMIENIOŁOMACH

dramat w 4 aktach.

ATLETKA NA WYDANIU

wesoła komedya w 3 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 19 do 22 kwietnia b. r.

POLSKIE NAPISY!

Wzgardzona miłość

dramat w 4 aktach.

Księżniczka dolarów

komedya w 3 akt. — Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 16 do 18 kwietnia b. r.

Kobieta z 1000 toaletami

senzacyjny dramat w 5 częściach.

Ponadto wesoła komedya i widoki z natury.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od soboty 20 do czwartku 25 kwietnia

Tajemnica schroniska w górach

dramat w 4 akt W głównej roli wystąpi słynny detektyw Stuart Webbs wraz z żoną Stellą Harf.

Ponadto wyborna komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Na lato (lipiec i sierpień)

poszukuję pomieszczenia

(słoneczne mieszkanie wraz z całem utrzymaniem) w pobliżu Krakowa (kąpiele i t. p. pożądane).

Zgłoszenia pod „I. D. 1918“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 980

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy urzędów na nowej linii akcyzowej po prawym brzegu Wisły a mianowicie: urzędu Nr. 13 w dzielnicy Płaszów, Nr. 16 w dzielnicy Podgórze-Bonarka, Nr. 18 w dzielnicy Zakrzówek, Nr. 19 w dzielnicy Dębniki, rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie **publiczną licytacyę.** — Plany i warunki budowy przeglądać oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać, począwszy od dnia 22. kwietnia b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ulica Kopernika Nr. 1, I. p., drzwi Nr. 18) w godzinach urzędowych od 11-tej do 1-szej w południe.

Oferty mają opiewać na całość, to jest na wszystkie roboty, aż do zupełnego wykończenia budynku, do klucza. Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy (drzwi Nr. 10), co najmniej 5% ceny ofertowej, można składać w Biurze technicznem. Ostatni termin złożenia ofert upływa z dniem 6-go maja 1918 roku o godzinie 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy (drzwi Nr. 2).

Kraków, dnia 16. kwietnia 1918 r. 982

Administracya akcyzy.

W Myślenicach potrzeba **ukwalifikowanego kominiarza.**

Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Magistratu. 985

Szukam

pomieszkania

składającego się z 3 lub 4 pokoi kuchni, łazienki, światłem elektrycznem i możliwie kuchenką gazową. 989

Oferty z podaniem ceny wnosić pod „skrytka pocztowa 96“.

Jedynie polska nieszkodliwa farba do użytku domowego

PALATYN

farbuje materye wełniane, płótna, jedwab itd.

do nabycia u firmy 801

REIM I SKA

Kraków, Rynek gł. l. 37.

Dla P. T. Kółek rolniczych i Kupców znaczny rabat.

Ważne dla wojskowych i abituryentów!

Egzamina uzupełniające i maturyczne.

Dokładne i pewne przygotowanie do powyższych egzaminów w krótkim czasie.

Dla wojskowych urlopowanych specyalne komplety przygotowawcze.

Dla zamiejscowych wypróbowany system nauki w drodze piśmiennej korespondencyi.

Własne skrypta i podręczniki. Warunki przystępne.

Zgłoszenia i informacye pod „Egzamina uzupełniające“ Kraków, Karmelicka 46, III. p. (od 2—4 po południu). 936

ROBOTNIKÓW

kwalifikowanych: ślusarzy maszynowych, kowali, giserów i stolarzy, tudzież robotników, względnie robotnic niekwalifikowanych poszukuje 912

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

Zgłoszenia przyjmuje: SYNDYKAT ROLNICZY Kraków, plac Szczepański.

ŁUBIN NIEBIESKI, SERADELĘ 886

do uprawy na zielone nawozy, dostarcza póki zapas starczy

BANK ROLNICZY

c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firma 764

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

Pensyonat leczniczy dla dzieci i młodzieży

Julii Benoni Dobrowolskiej w Rabce

(willa Maciejówka)

przyjmuje dzieci od najmłodszego wieku nietylko na sezon letni, ale także na stały pobyt w Rabce. W sezonie I-szym 20% opustu. 784

Potrzebny EKONOM

kawaler starszy, z praktyką, energiczny, na obszar 400 morgów i **ogrodnik** kawaler, obeznany z ogrodnictwem i pszczelnictwem. Informacya: Kraków, Kremerowska 12, II. p., Wollen. 865

„HERBATON“

przy badaniu przez c. k. Urząd dla badania środków spożywczych został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać dwie łyżeczki do szklanki gotowanej wody, zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem K 3·60, bez rumu K 2·80. 827

Flaszki proszę przynieść z sobą.

Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów z powodu braku mniejszych beczek. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

Kazimierz Ludwiński

Fabryka cukierków i herbatonu

Kraków, Bracka 5 sklep — filia Karmelicka 18.

Zarząd dóbr Czudec poszukuje

gorzelnika

który podejmie się prowadzenia tartaku z gorzelnią złączonego. — Wymagana znajomość rachunkowości i kilkuletnia praktyka. Religia chrześcijańska. Odpisy świadectw wnosić pod adresem: **Zarząd dóbr Czudec.** — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 957

Z początkiem maja b. r. opuści prasę pierwszy numer

ILUSTROWANEGO MIESIĘCZNIKA 973

„Przegląd Fotograficzny“

pisma poświęconego celom fotografii amatorskiej, naukowej i zawodowej.

Prenumerata roczna 8 K (8 marek).

Inseraty w stosunku 70 K za całą stronę.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Topolowa 6.

P. T. Miłośników prosimy o nadsyłanie adresów oraz prac fotograficznych w celach reprodukcyi, życzeń i spostrzeżeń z dziedziny sztuki fotograficznej.

„Gospodarz Polski“

TYGODNIK

poświęcony podniesieniu i odbudowie gospodarstw wiejskich.

„Gospodarz Polski“, wolny od wszelkiej polityki i postronnych osób, ma na celu podniesienie ekonomiczne włościaństwa, intenzywne gospodarstwo rolnicze i odbudowę wsi. Osobny dział będzie poświęcony hygienie ludowej. Również Redakcya będzie udzielać różnych porad odnoszących się do życia codziennego wiejskiego.

Każdego 1 i 15 miesiąca będzie wychodzić dodatek pt. **„Gospodyni Polska“,** poświęcony gospodarstwu wiejskiemu.

Prenumerata miesięczna bez dodatku kor. 1, z dodatkiem kor. 1·50.

Administracya przyjmuje anonsy firm krajowych, mających wspólności z gospodarstwem włościańskiem.

Adres Redakcyi i Administracyi: 671

Przemyśl, Katedralna l. 22.

Urzędnik 868

o ile możności z przygotowaniem prawniczem, władający językiem niemieckim, wolny od wojska oraz **manipulantka** pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, znajdą zaraz zajęcie. Zgłoszenia:

Biuro porady prawnej K. B. K. Kraków, Plac Maryacki l. 2.

Zgłoszenia osobiste od 12—1 w południe.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona „Skaboformowa maść brunatna“. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. **Słoik prubny K 2·30, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.**

Baczność na markę „Skabaform“.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 786

Dwie panienki znajdą **stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu“.** 986

Wiadomość ul. św. Tomasza 35, II. p.

Poszukuje miejsca

osoba inteligentna, w średnim wieku do zarządu domu, pensyonatu lub do wdowca. Wiadomość: Kraków, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego 105. 987

Kupię 50—100 morgów nieużytków ziemi. Zgłoszenia z opisem i ceną do Krakowskiego Biura Ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9. 988

Do zbycia około 150 kóp

rasowego narybku karpia galicyjskiego. Do odebrania w Święcanach pod Bieczem, stacya kol. Biecz. Waga jednej kopy około 2 kg. Cena za 1 kg. 14 kor. loco grobla stawu. Zgłoszenia: Krajowe Towarzystwo rybackie Kraków, Dunajewskiego, Hotel Krakowski. 990

Rodowita Francuzka z doskonałemi świadectwami, szuka miejsca na wakacye lub na stałe. Włada doskonale językiem niemieckim i angielskim — udziela początków muzyki. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ pod Maria Regina. 984

Kupujemy

używane kasy registrujące „National“ na dogodnych warunkach za gotówkę. National Registrier Kassen G. m. b. H. Wiedeń VII, Siebenstern-gasse 31. 983

Księgarnia Polska w Krakowie, Sławkowska l. 8, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych **książek, map, nut, czasopism i żurnali** z możliwą szybkością. 979

Chcę kupić platformę krytą do przewożenia towarów.

Zgłoszenia w Administracyi „Głosu Narodu“ dla „Społem“. 981

Sklep z maglą

tanio do sprzedania zaraz. 959

Kraków, ul. A. Grabowskiego 10.

Kupię pawia

Składnica pocztowa, Maniowy p. Harklowa. 972

Browar krakowski poszukuje 962 **portyera dziennego** od 1-go maja.

Wiadomość L. 17.

Kupię używaną, dobrą masażystkę Heros do twarzy.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ dla M. M. 975

Uczennica wyższego kursu muzyki

pragnie spędzić lato na wsi w obywatelskim domu. Za utrzymanie może w zamian udzielać lekcyi gry na fortepianie. — Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ dla O. O. 968

Subiekt cukierniczy

uzdolniony w pieczywie, cukrach, zamówieniach, **znajdzie zaraz na czas dłuższy zajęcie w cukierni** Józefa Lewickiego w Rzeszowie. Przy zgłoszeniach proszę o odpisy świadectw. 961

Kupię majątek ziemski

bez budynków i inwentarza, zniszczony, byle tani. Obszar pożądany od 300 do 500 morgów. Zgłoszenia pod „S. R. R. J.“ do Adm. „Głosu Narodu“. 956

Około 15.000 m³ drzewostanu

buk, świerk i jodła do sprzedania. — Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9. 954

W Śródmieściu Krakowa

kamienica do sprzedania z wkładem gotówką około 700.000 koron. Zgłoszenia pod „Śródmieście“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 953

Posady praktykanta gospodarczego

poszukuje w Galicyi zachodniej lub w Król. Pol. Miłociniak, wolny od wojska. Zgłoszenia: Prof. Teleśnicki w krajowej Szkole rolniczej w Miłocinie p. Rzeszów. 952

866 **KORKI**

używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka „Iskra“ Kraków, Łobzowska L. 6.

Na tydzień K. B. K.

A. W. 4 K; X. Prałat Józef Bielenin 54 K; Kościół św. Barbary ze składek 308 K; II. kl. lic. im. Kaplińskiej 20 K; Dr Stanisław Matusiński radca Sądu pow., Myślenice 200 K; J. M. 10; Jan Pszczoła 7 K; Jerzy Gajdeczek z Rop 204 K; C. k. Sąd powiatowy, Drohobycz 19; Józef Dworski, sekr. Nam. Kreiskommando, Dąbrowa 50 K; Polskie gimnazyum realne, Łuczów 72.24 K; Krajowa szkoła rolnicza, Czechów 132 K; Władysława Kozłowska, nau. Krosno 14 K; Stow. „Wzajemna Pomoc“, Mak. z puszki 18 K; Apteka Kęty, Eustachy Sokal 100 K; Paweł R., Leżajsk 20 K; C. k. Sąd powiatowy, Prucbnik 20 K; C. k. Starostwo, Tu 500 K; Dzieci szkolne, Olchowa 40 K; Zwierzchność gminy w Ciscu ze składek 186 K; Maryan Sokalski, Wiedeń 50 K; Redakcya „Kuryera Ilustrowanego“ ze składek 33.000 K; Z loteryi fantowej, urządzonej przez Ewę Schmidtów z Krzywaczki 40 K; Marceli Heggenberger, Twi dza 100 K; Spółka producentów bydła, Zaklicz 130 K; Dr Zygmunt Jaworski 100 K; C. k. Starostwo, Limanowa 310.78 K; Kółko rolnicze, Wo kowa 200 K; X. Stefan Wawro, Stupnica pol. 100 K; Seminaryum naucz. T. S. L., Biała, uczniów 66.85 K; Maryan Bosakowski, Leżajsk 50 K; C. k. Sąd powiatowy, Żmigród, grzyw. 19.97 K; Powiatowy Komitet Biskupi, Tarnobrzeg 789.20 K; Dr Rudolf Frühling, adwokat, Kraków 80 K; Titzowie, Wiedeń 15 K; Dzieci szkolne Brzezinka 45.90 K; Adam Żmudziński, radca Sądu kraj., Rymanów 20 K; M. Pazdanowska, Nowy Sącz, od Izraelitek, kl. I A wydz. 13 K; Paweł Tyszkowski Huwniki 100 K; X. Tytus Gnut Bronowice Wielkie 8 K; C. k. Starostwo, Oświęcim 36.67 K; Domaszewiczowie, Lwów 5 K; Tadeusz Strzelecki, Nowoszyce 7 K; C. k. Dyrekcja Akademii Handlowej w Krakowie 45.40 K; Zarząd naczelny związku polskiego nauczycielstwa lud. w Galicyi, Kraków 50 K; A. Frączkiewicz Dyr. Gimn., Stryj 110.10 K; X. Edward Szczebowski, Mogilnica 200 K; Dr Edward Tarczyński Gorlice 245 K; C. k. Urząd podatkowy, Tyczyn 431.80 K; Młodzież gimnazyalna w Mielcu 35.81 K; Wolny, Tarnów 4 K; Urząd parafialny obrządku rzym.-kat., Niżborg Nowy 200 K; Zarząd szkoły 5-kl. męskiej, Zakopane 36.76 K; Dyrekcya c. k. seminaryum naucz. męsk. we Lwowie, ul. Nabielaka 79.42 K; Urząd parafialny, Sucha 100 K; C. k. Starostwo, Łańcut 16 K; Olga Łańcucka, Drohobycz 10 K; Wydział Rady powiatowej, Brzozów 100 K; Zarząd 4-kl. szkoły męs., Rawaruska 40 K; C. k. Urząd podatkowy w Bochni, zebrane z puszki 181 K; Piotr Rudnicki, przewodniczący Spółki oszczęd., Grochowce 41 K; Konwiktorzy OO. Pijarów, Kraków 5.52 K; Helena Zaikowska Stróże 10 K; C. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych, Sołotwiena Mizunska 20 K; X. Karol Wierzbicki, Brzyski 20 K; X. Władysław Potrzebnicki, Antoniówka 10 K; C. k. Starostwo, Brzozów 152 K; Mikołaj hr. Rey w Przyborowie 1000 K; Zarząd dóbr Mikołaja hr. Reya w Przyborowie 1050 K; C. k. Urząd podatkowy, Myślenice 140 K; Franciszek Pamła, naucz., Przemyśl 2 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bez kosztów może każdy Właściciel lub Zarządca domu zgłosić do wynajmu mieszkania i lokale do

KRAKOWSKIEGO BIURA OGŁOSZEŃ

Kraków, Dunajewskiego 9. 926

Do sprzedania

WILLA w Zakopanem

z laskiem blisko morgowym, za cenę 50.000 kor. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, ulica Dunajewskiego 9. 927

Sprzedam

dwie świnki

tylko na chów, czystej rasy Yorkszyny, pięciomiesięczne, także bryczkę na resorach. Wiadomość Kraków, Czarna Wieś, Kawiory 7. 92

Kupię pianino lub fortepian. 95

Lewicki — Zielonki.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
$12^{\underline{02}}$	9	pospieszny	do Lwowa	1^{25}	48	osobowy	do Zakopanego i do Nowego Sącza
$12^{\underline{10}}$	62	mięszany	do Wiednia	1^{45}	20		do Wiednia
$3^{\underline{18}}$	22	osobowy	do Przerowa	1^{50}	455	mięszany	do Wieliczki
$4^{\underline{15}}$	44m*	„	do Wiednia	2^{00}	261	„	do Wiednia
$4^{\underline{50}}$	65	osobowy	do Lwowa	6^{00}	32	osobowy	do Oświęcimia
6^{15}	7	pospieszny	do Lwowa	6^{00}	266	„	do Tarnowa i do Wieliczki
6^{45}	10	pospieszny	do Wiednia	6^{30}	6287	„	do Kocmyrzowa
7^{12}	66	mięszany	do Brzecławia	7^{00}	12	„	do Wiednia
7^{15}	41	mięszany	do Oświęcimia przez Skawinę	7^{54}	28	„	do Wiednia
8^{15}	6279	mięszany	do Kocmyrzowa	8^{05}	457	mięszany	do Wieliczki
8^{25}	127	osobowy	do Tarnowa i do Wieliczki	9^{05}	48m	osobowy	do Lwowa
9^{25}	27	„	do Lwowa	9^{15}	45	„	do Zakopanego i do Nowego Sącza
10^{00}	2	„	do Wiednia	10^{06}	8	pospieszny	do Wiednia
10^{30}	69*	osobowy	do Lwowa	11^{05}	21	osobowy	do Lwowa

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Czas przyjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas przyjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
$2^{\underline{52}}$	22	osobowy	ze Lwowa	1^{15}	456	mięszany	z Wieliczki
$3^{\underline{50}}$	70	mięszany	z Wiednia	1^{40}	9	mięszany	z Rzeszowa
$4^{\underline{25}}$	45m	osobowy	z Wiednia	4^{30}	42	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
$5^{\underline{47}}$	7	pospieszny	ze Wiednia	5^{00}	1	pospieszny	z Wiednia
$6^{\underline{18}}$	47	osobowy	ze Lwowa	5^{10}	167	mięszany	z Bogumina
$7^{\underline{15}}$	6212	osobowy	z Kocmyrzowa	6^{35}	458	mięszany	z Wieliczki
$7^{\underline{30}}$	46	osobowy	z Oświęcimia	7^{29}	28	„	z Wiednia
$7^{\underline{80}}$	120	„	z Tarnowa i z Wieliczki	7^{40}	67	mięszany	ze Lwowa
$8^{\underline{38}}$	44	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza	7^{45}	17	osobowy	z Wiednia
$8^{\underline{40}}$	27	„	z Wiednia	8^{50}	6286	„	z Kocmyrzowa
$9^{\underline{24}}$	76	„	ze Lwowa	[illegible]	5	„	z Tarnowa
$9^{\underline{48}}$	8	„	ze Lwowa	9^{33}	66	„	ze Lwowa
$10^{\underline{10}}$	47m*	„	z Wiednia	9^{45}	43	„	z Wieliczki
$11^{\underline{47}}$	35	„	z Trzebini	10^{00}	71	„	z Przerowa
				11^{30}	46	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
				11^{45}	9	pospieszny	ze Lwowa

* Tylko dla osób wojskowych.

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od godziny 6^{00} po południu do godziny 5^{59} przed południem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.